

Pani Jasnozielona

By mogła być kiedyś wiosna, musi powstać przecucie, że zima minie.

Nad stadem wron frunie wrona zielona
Kto widział ją, wnet uskrzydli ramiona
To dzięki Niej, ludzie - się i śmieją
Wiem. Sam to mam, moja ty Nadziejo

Wiem, byle gram, kropla Ciebie - Nadziejo
to tyle że głupcy piją i pieją
Ty sprawiasz, że ludzie i mądrzeją
To, lubię Cię moja ty Nadziejo

Ona - po nas, jeden dzień
Skona, ale zanim cień
Ona - snem
Ona - bzem
Ona - tlen
Ona - maj
Ona - raj
Pani na nieboskłonach
To panuj nam Pani Jasnozielona
Jeśli już po coś żyje się
To dla tych paru Ciebie mgnień

Wiem, bywa że, jawnie z Ciebie się śmieją
Drwią - Syzyf, to chyba jechał koleją
Wiem, bywa że ludzie i durnieją
Ja, ufam Ci, moja Ty Nadziejo

Ty, bywasz jak kropla rosy w popiele
Na stary tren nawleczona młoda zielen
Wiem, bywa że ludzie się i śmieją
To lubię Cię, moja ty Nadziejo

Ona - po nas, jeden dzień
Skona, ale zanim cień
Ona - snem
Ona - bzem
Ona - tlen
Ona - maj
Ona - raj
Pani na nieboskłonach
To panuj nam Pani Jasnozielona
Jeśli tu po coś żyje się
To dla tych paru Ciebie mgnień (duszy drgnień)

Andrzej Poniedzielski